GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 69.5. Lwów, środa, 12 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz 50.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sprawki komendanta żandarmerji ukr.

Tajemnicze samobójstwo w dorożce.



SZACH PERSKI,
który obecnie zwiedza Europę, (ostatnio bawił w Paryżu) został niespodzianie zdetronizowany, gdyż wczorajsze depesze doniosły o proklamowaniu republiki w Persji.

Krwawe starcia z rewolucjonistami w Atenach.

Ateny. (Tel. wł. G. P.) Po wiecu, który się odbył za wiedzą władz, rojaliści urządzili burzliwą manifestację, podczas której oddali kilka strzałów w kierunku republikanów. Dwie osoby zabite, a około 20 rannych. Wojsko przywróciło porządek.

Urzędowo ogłaszają, że wykryto tu nowe sprzysiężenie, które było dalszym ciągiem październikowego powstańczego. Aresztowano wiele osób, m. in. dużo byłych oficerów.

Honoris causa.

Uczczenie szlachetnej działalności B. Orzechowicz

Lwów, 10. grudnia.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie obchodzi w dniu dzisiejszym piękną uroczystość, która w całem społeczeństwie żywy znaleść winna oddźwięk. Nasza „Alma Mater" czuje się uradowaną i szczęśliwą, iż nadać może najwyższe, jakiem rozporządza, odznaczenie, tytuł honorowego doktora (praw) **mężowi niespożytych zasług, prawdziwemu luminarzowi cnót obywatelskich i szlachetnej a rozumnej ofiarności.**

B. Orzechowicz obok tych wielu cnót posiada jeszcze jedną w dzisiejszych czasach niestety spotykaną nazbyt rzadko. Wielkich dzieł dokonawszy, nie szuka stąd chluby, unika rozgłosu, żądza ambicji jest mu zupełnie obca. Poprzestaje na zadowoleniu, że mógł Ojczyźnie, idei narodowej, myśli polskiej oddać nieocenione usługi. Raduje go przeświadczenie, iż ofiary przezeń poniesione już przyniosły ogromny **pożytek i przyniosą go będą nadal.**

Ofiarności B. Orzechowicza Towarzystwo naukowe we Lwowie zawdzięcza fundusze, pozwalające tej przodowniczej instytucji kulturalnej spełniać swe rozległe zadania. Wiadomo, że w społeczeństwach niezasobnych, jakiem tu, na gruncie Małopolski byliśmy przed wojną, a tych czasów sięga zapis Orzechowicza — nauka znajduje na drodze swego rozwoju niezmierne przeszkody. Jest ona bowiem udziałem umysłów wybranych, a nie fortun, kultywowanie zaś nauki wymaga odpowiednich środków materjalnych. Przez dostarczenie ich Towarzystwu naukowemu, B. Orzechowicz usunął w znacznej mierze trudności, z jakiemi ono walczyło.

Lwów ma do zawdzięczenia inny jeszcze dar prawdziwie królewski, więcej nawet niż królewski. Nie znajdując przyjemności w życiu szumnem, do którego garną się tak chętnie ludzie zamożni, **B. Orzechowicz wspomagał natomiast szczodrą dłonią sztukę polską.** Z dzieł plastyków naszych utworzyła się zwolna w jego szlacheckim dworku bogata galerja, a złączyły się z nią również cenne zbiory muzealne. Wszystko to Orzechowicz — drugi Jacobsen Kopenhaski — ofiarował naszemu miastu, ono zaś **zbiorami jego zapełniło całe piętro pałacyku niegdyś Wł. Łozińskiego (przy ul. Ossolińskich).**

Miasto więc nasze ma szczególne zobowiązania wdzięczności wobec Orzechowicza. A jeśli Uniwersytet lwowski pierwszy wystąpił z zaznaczeniem swej wdzięczności, to słusznie należało mu się owe pierwszeństwo ze względu na drogi, jakiemi poszła ofiarność tego wielkiego obywatela.

Przyznanie Orzechowiczowi **honorowego doktoratu „iuris" trafia w sedno jego zasług.** Czynami swymi bowiem dowiódł, iż **zgłębił aż do samego dna te najgłębsze tajniki prawa, z których płynie poczucie** wysokich obowiązków, żadnymi przepisami nie narzuconych, wytryskających raczej samorzutnie ze źródeł sumienia obywatelskiego i narodowego.

Gdybyśmy więcej mieli tak ofiarnych, jak B. Orzechowicz, mężów, inaczej działoby się u nas. Nie znalazłaby się nasza kultura nad przepaścią, ku której pcha ją rozpasana w społeczeństwie żądza zysków — i nie znalazłaby się Polska w obliczu tak ciężkich trosk ekonomicznych, właśni bowiem obywatele napełniliby skarb jej po brzegi, nawet wyżej brzegów.

Baldwin przedstawi nową listę gabinetu.

Warszawa, 10. grudnia.

(J) Do Paryża donoszą z Londynu: Według wszelkiego prawdopodobieństwa na jutrzejszem posiedzeniu angielskiej rady ministrów **Baldwin podejmie się dalszego kierownictwa rządu i przedstawi nowemu parlamentowi zupełnie zmieniony skład gabinetu.**

Paryski „Temps", podając tę wiadomość twierdzi zarazem, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy **nie ma żadnych widoków trwałości** i należy się liczyć z tem, że w maju lub czerwcu przyszłego roku rozpisane zostaną w Anglji nowe wybory.

Widoki porozumienia rumuńsko-rosyjskiego.

(Własna koresp. „Gazety Porannej").

Bukareszt, w grudniu.

(ms) Jak wiadomo z depesz, podpisana została już między rządami rumuńskim i rosyjskim umowa w **sprawie Dniestru.** Z najlepiej poinformowanych kół dowiadujemy się, że były to **rokowania natury wojskowej,** mające na celu przeszkodzenie w przechodzeniu uzbrojonych band rosyjskich przez granicę do Rumunji.

Poza tem toczą się w Tyraspolu rokowania handlowe. Chodzi tu tylko o **porozumienie się co do wymiany niektórych towarów.** Rokowania te nie są jeszcze zakończone, a zapatrywania na ich wartość są dość sceptyczne. Rosja **bowiem produkuje te same towary,** co Rumunja, może być więc mowa o bardzo nielicznych towarach, do tego ograniczonych przez liczne w Rumunji zakazy wywozu. Wreszcie obawiają się, że agenci handlowi, których Rosjanie pragnęliby w wyniku rokowań posiadać w rozmaitych miastach Rumunji, mogliby **wyzyskiwać swą obecność dla celów agitacji i propagandy.**

OTWARCIE SOBRANJA BULGARSKIEGO.

Sofja. (Tel. wł. G. P.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sobranja. Otwarcia dokonał król, który odczytał mowę tronową

Czy Sejm załatwi przed ferjami sprawę parcelacji i Banku emisyjnego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. grudnia.

(M) Początkowe nadzieje, że **termin** bieżący zakończy przedświąteczne prace parlamentarne, stają się obecnie illuzoryczne. Wprawdzie decyzja ostateczna w sprawie terminu ferji i kadencja prac sejmowych zapadnie dopiero **na wtorkowem konwencie senjorów,** ale już dziś wiademo, że

projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie, jak również projekt ustawy o banku emisyjnym wywoła obszerną dyskusję,

tak, iż wykluczonem jest już, aby prace powyższe mogły być załatwione w bieżącym tygodniu.

Do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie zgłoszono w komisji **mnóstwo poprawek,** przyczem opozycja **zastrzegła sobie cały szereg wniosków mniejszości.**

Co się tyczy projektu **banku emisyjnego,** to do dzisiejszego dnia nie **wpłynął on jeszcze do laski marszałkowskiej.** Z informacji, jakie posiada Wasz korespondent, zdaje się wynikać, że **projekt ten znajduje się na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu.** Jednakże w piątek odbędzie się **tylko pierwsze czytanie** projektu banku emisyjnego, poczem zajmie się tym projektem komisja skarbowa. Potrwa to niewątpliwie ze 2 do 3 dni, tak, iż **dopiero w tygodniu przyszłym sprawa banku emisyjnego będzie mogła być przez Sejm zadecydowana.**

Jako ewentualnych referentów projektu banku emisyjnego w Sejmie wymieniają w kołach poselskich posłów **Rusinka** (PSL.) lub Byrkę. Posiedzenia sejmowe w tygodniu bieżącym planowane są we wtorek, środę, czwartek, piątek, możliwe także i w sobotę. Posiedzenia te będą całodzienne i przeciągną się być może do późnej nocy.

Wśród większości parlamentarnej istnieje tendencja bardzo mocna, **definitywnego załatwienia sprawy parcelacji i osadnictwa, jako też sprawy banku emisyjnego jeszcze przed świętami.** Poza tem Sejm załatwi również przed świętami **cały szereg ustaw skarbowych, a między innemi projekt ustawy o drugiej serji bonów złotych.**

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. NARUTOWICZA.

Warszawa, 10. grudnia.

(M) W sali Rady miejskiej odbędzie się 16. bm. w obecności Prezydenta Rzpltej, przedstawicieli Sejmu i rządu **Akademja żałobna,** zorganizowana przez Komitet uczczenia pamięci **śp. Gabrjela Narutowicza** w rocznicę jego tragicznego zgonu.

ŚWIĘTO PUŁKU SZWOLEŻERÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. grudnia.

(J). Najstarszy z pułków jazdy Rzeczypospolitej polskiej, pierwszy pułk szwoleżerów imienia marszałka Józefa Piłsudskiego obchodził dziś swe uroczyste święto pułkowe. W nabożeństwie wzięły udział 3 szwadrony tego pułku z dowódcą pułk. Głogowskim, a także dowódcą okręgu korpuśnego w Warszawie gen Konarzewskim. Byli też licznie zebrani rezerwowi oficerowie tego pułku. Honorowym szefem 1 pułku szwoleżerów jest marszałek Józef Piłsudski.

PARCELACJA GRUNTÓW CERKIEWNYCH.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. grudnia.

Prawosławny metropolita warszawski zwrócił się do Prezydenta Witosa z listem, w którym uzasadnia, że **oddanie na cele parcelacji i osadnictwa gruntów cerkiewnych** spowoduje pozbawienie duchowieństwa prawosławnego źródeł dochodów

OBCHÓD ZWYCIĘSTWA POD OLIWĄ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 10 grudnia.

Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód zwycięstwa pod Oliwą w dniu 28. listopada 1627 r. W uroczystości wziął udział sztab marynarki wojennej z admirałem Korynckim na czele, Rada Ligi żeglugi, generalny adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej i inni. Następnie wyświetlono filmy przedstawiające regaty morskie w Gdyni, pobyt polskich torpedowców w Rydze i ćwiczenia floty polskiej

NIEMCY KALKULUJĄ CENY TYLKO W ZŁOCIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Berlin 10 grudnia.

W ministerstwie gospodarki społecznej odbyła się wczoraj narada przedstawicieli największych niemieckich związków przemysłowych i handlowych. Zebrani orzekli jednogłośnie, że we wszystkich dziedzinach niemieckiego przemysłu i handlu należy przystąpić niezwłocznie do **kalkulacji cen** w markach złotych. Za pełnowartościowe środki płatnicze uważać należy markę rentową, pożyczkę złotą, dolarowe bony skarbowe, oraz niektóre banknoty prowizoryczne mające pokrycie w **pożyczce** złotej, które są wykupywane **przez** Bank Rzeszy.

Fiasko p. Królikowskiego w Kołomyji

KAPITUŁA ODZNAKI KOSOCZOWSKIEJ. — WIEC POSŁA-BOLSZEWIKA ŚCIĄGNĄŁ CIEKAWYCH, LECZ NIE ZWOLENNIKÓW. — PIĘĆ RĄK ZA REZOLUCJĄ...

Kołomyja, 10. grudnia

Dzieje obozu kosaczowskiego dostatecznie znane są społeczeństwu, aby je przypominać. Wystarczy nadmienić, że przez to **piekło dantejskie** przesunęło się blisko 7.000 polskich jeńców i internowanych, złożonych w ogromnej większości z kwiatu naszej inteligencji, a stale w Kosaczowie **przebywało do 2.000 osób. Z tego około 1.700 osób zmarło w Kołomyji,** a według opinji lekarzy, znających stosunki w obozie, z pomiędzy uwolnionych przez P. O. W. w maju 1919 r., **jakich 15 procent skazanych było na niedaleką śmierć skutkiem chorób, nabytych w obozie.** Cyfry te mówią więcej, niż szczegółowe opisy.

Chcąc uczcić pamięć tych strasznych, a bohaterstwa pełnych chwil masowego męczeństwa, postanowiono stworzyć **odznakę** kosaczowską dla b. jeńców i internowanych w obozie, oraz — z drobnemi modyfikacjami we wzorze — dla członków ówczesnego komitetu pomocy dla internowanych. W tym celu na zebraniu u przewodniczącej b. komitetu p. **Mizlewiczowej** 9. b. m. ukonstytuowano **kapitułę odznaki,** złożoną z 12 osób z pośród internowanych i członków komitetu. Dobór osób gwarantuje, że rozdział odznak **nie będzie nadużywany do postronnych celów, co często bywa.**

Sama odznaka, której podobiznę podamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety Porannej", jest elipsą z wieńca cierniowego, zamykającego krzyż i stosowny **napis.** Wielkość odznaki jak odznaka II. Bryg. Leg. Pol. Statut zostanie w najbliższych dniach przesłany przez starostwo do Województwa w Stanisławowie, gdzie — w co nie wątpimy — p. woj. Jurystowski załatwi prośbę o zatwierdzenie szybko i pomyślnie.

— W tym samym dniu, tj. **9. b. m.** odbył się wiec, **zwołany przez posła Królikowskiego,** a reklamowany w trójjęzycznych afiszach. Przybyło sporo ciekawych, **również z kół inteligencji, pragnącej ujrzeć i posłyszeć tego „apostoła" lepszego porządku.** Niestety

rozczarowanie na całej linji.

P. Królikowski okazał się **słabym mówcą** o bardzo mizernej inteligencji i braku jakichkolwiek godnych zastanowienia argumentów. Wobec audytorjum, zresztą bardzo poprawnego, czasem tylko szczerze ubawionego, czuł się p. poseł nieswojo. Ostatecznie, gdy przyszło głosować za votum zaufania, **podniosło się... 5 rąk.**

Nasuwa **się tu uwaga,** że inteligencja nasza nie powinna bojkotować podobnych wieców, ale przeciwnie — swym licznym udziałem nadawać zebraniu taką atmosferę, w której — jak to było ostatnio — cała na łatwowierność i głupotę ludzką obliczona taktyka — nie ma właśnie nic do powiedzenia, a jedynym efektem, jaki wywołuje, jest powszechna wesołość.

Podrożenie podatku od alkoholu.

Lwów, 10. grudnia.

W epoce przedświątecznej spotkała nas nowa niemiła niespodzianka. Od środy 12. bm. zostaje podwyższony podatek od litra spirytusu z 600.000 mp. na 1.200.000 mp. Za stare zapasy spirytusu, wódek, nalewek i t. p. dopłata wynosi 240.000 mp. od litra.

ZNAMIENNE ZAJŚCIE „CZESKO-SŁOWACKIE".

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. grudnia.

(J). Z Preszburga donoszą, że odbyło się tam pierwsze posiedzenie nowo wybranych radców miasta, na którem jeden z przedstawicieli niepodległościowców słowackich p. Juryga oświadczył, że „...**nie ma po co odwoływać się do czeskiego sumienia, gdyż Czesi sumienia nie posiadają".** Na Słowaczyźnie — mówił p. Juryga — tak długo nie będą lepsze stosunki, dopóki nie wyrzuci się z niej Czechów. **Oświadczenie to wywołało wielką konsternację.** Czesi wezwali policję, ta jednakże nie odważyła się interwenjować.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi Michałowi Segenowi w Stryju za szybkie, zręczne pełne głębokiej wiedzy przeprowadzenie trudnego porodu bliźniaczego mej żony — jak również za troskliwą, niestrudzoną opiekę lekarską składam najserdeczniejsze podziękowanie. 2314

Major Żabnieński.

Ujęcie szajki włamywaczy.

ŁUP WIELUMILJARDOWEJ WARTOŚCI PRAWIE W CAŁOŚCI JUŻ ODEBRANO.

Lwów, 10. grudnia.

(h) W nocy z 8. na 9. grudnia dokonano niezwykle śmiałego włamania do magazynu firmy „Lenpol“ przy ul. Grodeckiej 121 i skradli tam płótna wartości kilku miljardów. Funkcjonarjusze VI. kom. P. P. po całonocnych dochodzeniach doprowadzili do ujęcia włamywaczy, którzy tworzyli niebezpieczną szajkę. W skład jej wchodzą: Jan i Wasyl Kołtyk, Antoni Górecki i Paweł Wołoszczak. Znaczną część skradzionego zdołano już odebrać. Odbieranie reszty płótna oraz śledztwo jeszcze w toku.

„WOLNY SŁUCHACZ“ WYRAFINOWANYM OSZUSTEM.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. grudnia.

(J) Aresztowano tu 20-letniego Kazimierza Szczepanowskiego, podającego się za wolnego słuchacza szkoły nauk politycznych w Warszawie, który **wyłudził na rzekomo rozmaite cele oświatowe większe ofiary od wybitnych mieszkańców Warszawy.** Szczepanowski wyłudził ogółem sumę kilkaset milionów marek.

Konferencja w sprawach eksportowych.

W dniu 5 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Thoma konferencja przedstawicieli tutejszych sfer handlowo-przemysłowych w sprawie utrudnień, jakie się nasuwają przy eksporcie z Polski. Po przedstawieniu celu konferencji przez dyr. Tennera poddano szczegółowej dyskusji wpływ taryf kolejowych, podatku obrotowego, opłat wywozowych i ograniczeń walutowych na widoki eksportu z Polski, tudzież poruszono szereg trudności natury technicznej, wywierających ujemny wpływ na eksport. Postulaty omówione w toku konferencji przedłoży Izba handlowa i przemysłowa Ministerstwu przemysłu i handlu podczas obrad Rady przemysłowo-handlowej, które odbędą się dnia 15 bm.

Danina oświatowa dla Wschodn. Małopolski.

DOTYCHCZASOWY PLON OFIARNOŚCI NADER OBFITY. — NIECH ZAPAŁ NIE OSŁABNIE, A SZKOŁY NASZE ROZWINĄ SIĘ DLA DOBRA SPOŁECZEŃSTWA.

Lwów, 10 grudnia.

Uchwała zebrania obywatelskiego we Lwowie dnia 17 listopada br. zaczyna już przynosić owoce. W myśl wydanej odezwy napływają ze wszystkich stron **deklaracje osób zobowiązujących się składać na cele daniny przez przeciąg jednego roku jeden procent swoich dochodów.** Początek w tej mierze uczyniły: Rada szkolna miejska (5 osób), Okręgowy Urząd Ziemski (39 osób) i Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie (116 osób), których wszyscy funkcjonarjusze **opodatkowali się już od pierwszego grudnia** br. W ślad za nim idą, **dzięki nader pięknemu i gorącemu okólnikowi** p. Kuratora Sobińskiego **deklaracje i opłaty urzędników i funkcjonarjuszów Kuratorjum szkolnego lwowskiego (165 osób), oraz grono nauczycielskich.** Prawie wszyscy deklarują 1 prc. swoich poborów, a tylko wyjątkowo tu i ówdzie, zdarza się deklaracja na niższy procent. Nadto napływają luźne deklaracje i wpłaty poszczególnych osób (profesorowie Politechniki Huber i Witkiewicz, profesorowie Uniw. Jagiell. Kumaniecki i Suzryck, katecheta ks. Bol. Gawel, p. Marja Jeleniowa, p. Aleksander Jusiński, dyr. [illegible] „Papa“ i inn..

Jak się dowiadujemy, również w **Magistracie lwowskim** wszyscy urzędnicy deklarowali na daninę oświatową 1 prc. poborów. Ogółem wpłynęło dotychczas po dzień 6 grudnia br. do biura Sekcji Wschodniej T. S. L. 493 deklaracji — **suma ogólna wpłat na Daninę po tenże dzień wynosi 123,961.307 Mkp.**, która to kwota nie obejmuje jednak jeszcze kwot przekazanych przez niektórych deklarantów czekami P. K. O., ale jeszcze będących w drodze.

Jak widzimy, dotychczas akcja zapowiada się dobrze, oby tylko pierwszy zapał nie osłabł i oby przykłady pierwszych ofiarodawców znalazły jaknajliczniejszych naśladowców. **Potrzeby T. S. L. są naglące.** Najkonieczniejsze wypłaty na pokrycie dachem już stojących budynków szkolnych wynieść powinny **w grudniu conajmniej 5 miljardów marek.**

Wielka klęska głodowa w Turkestanie.

RZĄD SOWIECKI NIE KWAPI SIĘ Z RATOWANIEM GINĄCYCH.

Pogranicze polsko-sow., 10. grudnia.

Z Taszkentu donoszą: Klęska głodowa z każdym dniem wzmaga się na całym obszarze Turkestanu. **90 procent ludności rosyjskiej,** zamieszkałej na tym terenie, **cierpi głód,** tubylcy zaś (Kirgizi) uciekają ze wsi, wędrując po miastach, gdzie jednak położenie wcale nie jest lepsze. **Śmiertelność wśród ludności przybrała rozmiary wprost gwałtowne, dosięgając 40 procent ogólnej ludności,** a wśród dzieci — śmiertelność jeszcze większa. Ratownicza akcja ze strony rządu b. znikoma. Wedle obliczeń miejscowej organizacji, kierującej tą akcją, rząd powinien zwiększyć tę pomoc o 20 razy, by mogła choć w pewnej mierze poskutkować. Centralne władze jednak nie spieszą z wyznaczeniem koniecznych funduszów.

Tajemnicze samobójstwo w dorożce.

PO ROZMOWIE TELEFONICZNEJ Z KOBIETĄ ZASTRZELIŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. grudnia.

(M) Policja została zaalarmowana **tragicznym zgonem młodzieńca,** którego znaleziono nieżywego w dorożce. Stwierdzono, że młodzieniec ten wyszedł z jednego z barów i kazał się wieźć dorożką w Aleje. W trakcie jazdy **skierował do siebie broń** i jednym strzałem położył kres swemu życiu.

Jak wykazało późniejsze śledztwo, młodzieniec ten nazywał się **Mieczysław Pawłowski i jest pasierbem prezesa dyrekcji kolej. wileńskiej Landsberga.** Dotychczasowe wyniki dochodzeń zdają się potwierdzać, że ma się tu do czynienia ze **samobójstwem, popełnionem w okolicznościach dosyć tajemniczych** — Policyjne badania wykazały, że w „Barze demokratycznym“, z którego wyszedł ostatnio denat, był on jedynie tylko dla użycia telefonu. **Dwukrotnie dzwonił do jakiejś kobiety, za pierwszym razem dość długo, za drugim bardzo krótko.** Po drugiej rozmowie cisnął słuchawkę i szybko wybiegł. Ta rozmowa telefoniczna **kryje zapewne tajemnicę śmierci młodego denata.**

Skrytobójczy zamach mordercy.

Lubień, 9. grudnia.

(h) Wczoraj w nocy nieznany sprawca strzelił z karabinu przez okno do siedzącego w mieszkaniu Marji Ilczyszyn w Lubieniu Małym Wawrzyńca Wojemchowa, którego ciężko zranił. **Kula utkwiła w okolicy lewej łopatki.** W stanie groźnym odwieziono Wojemchowa do szpitala do Lwowa. Za sprawcą skrytobójczego zamachu wszczęto energiczne poszukiwania.

Taryfy za prąd elektryczny.

Warszawa, 10. grudnia.

Wobec konieczności ustalenia jednolitych zasad dla określania taryf za prąd elektryczny przy obecnej konjunkturze gospodarczej, Związek Elektrowni Polskich zwołuje **na dzień 17. grudnia b. r. Zjazd Kierowników Elektrowni** użyteczności publicznych z całej Polski, zarówno należących do przedsiębiorstw prywatnych, jak i komunalnych. Zjazd ten wywołuje duże zainteresowanie. Poza przedstawicielami elektrowni udział w Zjeździe zapowiedzieli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, a także szereg posłów i senatorów, interesujących się zagadnieniem elektryfikacji w Polsce. Zjazd odbędzie się w Stow. Techników (Warszawa, ul. Czackiego nr. 3/5, sala nr. IV. w dniu 17. grudnia br. o godzinie 10 rano.

AMAND CHARPENTIER.

Abonament pogrzebowy.

Przełożył z francuskiego

Leon Sternklar.

I.

„Tak, tak“, — dumał sobie pan Coffignon od trzech godzin prawie — „mam lat 70... Piękny to wiek doprawdy. A przecież trzymam się dzielnie na moim posterunku..“

Próbował wprawdzie żartować, ale jakiś ledwie dostrzegalny smutek czaił się w nim, wychodził z głębi duszy, a potem krystalizował się w myśli o nieuniknionej, bliskiej śmierci. Albowiem przyjdzie ona bez wątpienia straszliwie szybko. Ona, której się nikt chętnie nie oddaje, a która mimo to porywa ze sobą człowieka w minucie ściśle i dokładnie oznaczonej. Nastąpi-li to jutro, czy za ośm dni, czy za ośm lat?... Nie wiedział tego i żal za życiem, wiekuista rozpacz człowieka, który czuje niemoc swoją cofnięcia się wstecz, wydarcia napowrót kilku lat z otchłani przeszłości, budziły w duszy jego nastrój ponury i melancholijny.

A jednak życie to, którego się trzymał tak wytrwale i uporczywie, nie było dla niego nigdy obfite w rozkosze. Już od pierwszej młodości poczawszy, wykreślił był z niego to, co stanowi jego radość i co można uważać za rozsądną rację bytu. Był to bowiem samolub zamknięty w sobie, serce jego nie znało żadnych wzruszeń, mózg nie żywił żadnych myśli, ciało jego nie zadrgało nigdy za żadnem dotknięciem. Władał nim nałóg najwstrętniejszy, najohydniejszy w świecie, jedyny, dla którego nie ma żadnego usprawiedliwienia: skąpstwo. Myślał jedynie o tem, by gromadzić jak najwięcej złota, gromadzić je w ukryciu, tak, by nikt się tego nie domyślał, by go wszyscy uważali za nędzarza i aby tylko on sam wiedział, że jest bogaczem.

Wiódł żywot nędzny, odmawiał sobie nie tylko wygód i pozorów zbytku, ale nawet najniezbędniejszych rzeczy. Żyjąc zdala od rodziny, nie mając przyjaciół, stroniąc od towarzystwa kobiet, spędzał dni swoje na tem, by nadzwyczajnymi interesami handlowymi zarabiać jak najwięcej pieniędzy, kupował w jednem miejscu, by sprzedawać gdzieindziej i nie gardził nawet najmniejszym zarobkiem. Aby zarobić dziesięć centymów obszedłby chętnie cały Paryż; wieczorem zaś udawał się na spoczynek o zmierzchu, aby oszczędzić na świetle.

Niezwykłe szczęście sprzyjało mu w jego przedsięwzięciach i człowiek ten, który właściwie obchodził się bez pieniędzy, gdyż wolał chodzić boso, aniżeli je wydawać, osiągał niespodziewane zyski, wyszukiwał sprytnie najkorzystniejsze sposobności do zawierania interesów, doprowadzał do pomyślnego wyniku najryzykowniejsze przedsięwzięcia. Jakkolwiek nie grywał nigdy z zasady, raz przecież zdecydował się przypadkiem odkupić za zniżoną cenę los loteryjny. W trzy miesiące później padła na los ten główna wygrana w kwocie pięciuset tysięcy franków.

Po sześćdziesięciu latach takiego życia był on posiadaczem kilku miljonów franków. Większa część jego majątku złożona w bankach, zaokrąglała się jeszcze ustawicznie przez ciągłe dopisywanie narastających odsetek. Reszta spoczywała u niego, w przestronnych szafach starannie opieczętowanych. Tam, na półkach, piętrzyły się obok siebie na przemian stosy złota, srebra, miedzi, symetrycznie ustawione, w kufrze zaś na dole leżały pliki niebieskich biletów bankowych, związane białemi wstążkami. A największą, rzeczą jedyną rozkoszą starego kutwy było otwierać szafy, dorzucać do stosu garść luidorów, przebierać całość, układać wszystko w porządku i harmonji.

Później, drżąc ze wzruszenia, z sercem przepełnionem szczęściem głaskał złotą skarby swoje i prawił je, śmiejąc się z szyderstwem

— Hej, hej, a krewni moi są święcie przekonani, że ja jestem nędzarzem, żem żebrak, a ja jestem bogatszy, aniżeli oni wszyscy razem wzięci. To dopiero po mojej śmierci otworzą gębę ze zdziwienia...

(C. d. n.).

Giełda.

Z dnia 10 grudnia.

Giełda lwowska.

W akcjach haussa w dalszym ciągu. Duży popyt przy małej stosunkowo podaży.

Transakcji b. wiele.

W dziale niekotowanych wszystkie akcje zwyżkowały.

Gazolina, Gazociągi podrożały o przeszło 100 proc.

Podaż niewystarczająca.

Tendencja silnie zwyżkowa.

Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Ćmielów 1600, 1650, 1750, 1725. Karpalit 750, 800. Oikos 5600, 5500, 5650, 5700. Parowozy 520, 550, 500, 540, 570, 550, 560. Pezet 215, 220. Pocisk 525. Siersza g. 10500 Hipoteczny 1100, 1125. Małopolski 1200, 1225. Pokred 80, 90, 80, 82, 98, 102 (65). Przemysłowy 500, 505, 510, 530, 505. Z. B. K. 260, 250, 270, 240, 235, 250, 280, 270, 300, 310. Nafta 500, 475, 450, 475, 495, 500. P. T. B 190, 200, 180. Rakszawa 6800. Siersza el. (250) — Tepege 4500. Tespy 5300, 5325, 5500, 5400, 5375, 5500, 5425. Browary 20500, 21000, 21200, 21250, 21000, 20500, Chodorów 5925, 5950, 5930, 5935, 6000. Cegielski 1100, 1000, 1150, 1120, 980, 970, 960. Gafota 290, 260, 300, 325.

TRANSAKCJE W AKCJACH. NIEKOTOWANYCH

Kursa w tysiącach.

Jaworzno drobne 36000, 37000, 36500, a 25= 33000, 33500, 34500. Gazy 43000. 43500, 44000, 42000, 41000, 40000, 39000. Chybie 9100, 9150, drobne 9500, Len 2500, 2400, 2300, 2200, 2150, 2100, Arma 1000, Akumulator 600, Biblioteka 500. Elektr. n. S. 275, 290, 300, 320, 310, Gazociągi 450. 500, 600, 650, 700, 725, 750, 775, 780, 800. Lokomotywy 1050, 1100, Nitra 450, 440, 425, 400, 380, 410, Przeworsk 185000. Schön 110.000, Bank Ziemian 65, Azot 750, 800, 900, 950, 925, Brugger 1300, 1350, 1250. Gazolina 2300, 2500, 2700, 3000, 3500, 3800, 4000, 4100, 4200. Foresta 700, 800, 830, 850, Lesienice 1300, 1450, 1475, Machlejd 850, Olkusz 650, 675, 700, 725, 750, Radziwill 1800, 1850, Szkło 1400 ni. 1300. Weglówki 44, 45, 43, 42, 41, 40¼, Columbia 38. Star 500, Hydropol 80, 90.

Giełda zbożowa.

Lwów, 10. grudnia.

Giełda bardzo licznie odwiedzana, ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w pszenicy, owsie i kaszy hreczanej. W zbożu twardem silny popyt, przy słabej podaży w pszenicy. Silna podaż w strączkowych i mące rowincjonalnej.

Giełda krakowska.

Kraków, 10. grudnia.

Bank przem. 480—500, ZBK. 260. PBK. 75, Tohan 515, Chodorów 5775, Impex 22, Ćmielów 900, Żegluga 100. Bank hipot. 925, Cegielski 990, Zieleniewski 18,200, Parowozy 380, Górka 18.500, TPG. 4500.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 10 bm.: Berlin —.—, Holandja 217 trzy czwarte, Nowy Jork 573, Londyn 24.98. Paryż 30,55, Medjolan 24.80. Praga 16.72½, Budapeszt 0,03, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.50, Sofja —.—. Warszawa —.—, Wiedeń 0.00.80½, Austrjackie stempl. 0.0080½.

(Dokończenie notowań giełdowych na str. 6).

Co znów zbroił genialny artysta-zbrodniarz Flambeau?

Po niedanym występie w klubie „12 prawdziwych rybaków" („Dziwne kroki") gentleman-włamywacz Flambeau nie zaniechał swego procederu i rozpoczął dalszą serję niezwykle śmiałych, genjalnie przemyślanych bezeceństw. Przedsiębiorczość jego ujawniła się

W OLBRZYMIEJ KRADZIEŻY KLEJNOTÓW,

którą popełnił w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. I tu jednak stanął na jego drodze znany nam dobrze KS. BROWN, który niepospolitą intuicją udaremnił zbrodnię.

Historję tego starcia obu genjuszów dobra i zła, przedstawimy naszym Czytelnikom w NOWELI G. K. CHESTERTONA P. T.

„Latające gwiazdy".

której druk rozpoczniemy w dniach najbliższych.

Zalety pióra cenionego autora, które zjednały mu ogólną poczytność, sprawią, że dalszy ciąg przygód Flambeau i ks. Browna cieszyć się będzie niemniejszem zainteresowaniem, niż „Dziwne kroki".

Taryfa maksymalna

CZYLI

JAK WYCHODZI KONSUMENT POMIĘDZY ZADOWOLONYM PIEKARZEM A NIEZADOWOLONYM RZEŹNIKIEM.

Lwów, 10. grudnia.

(jp.) Wprowadzenie taryfy maksymalnej aprobowali na razie piekarze, którym, wychodząc z niewiadomo jakiej zasady

wyznaczono na pieczywo ceny znacznie wyższe, aniżeli pobierane przez nich dotychczas,

a to za bułki zamiast dotychczasowych 14 — 17 tys., zaś za chleb zamiast 140 — 147 tys. Mk.

Wobec tego poddali się posłusznie wyrokowi i sprzedają swe artykuły podług taryfy, co jednak nie wyklucza prawdopodobieństwa, że już w dniach najbliższych uznają ją przecież za zbyt niską.

Natomiast rzeźnicy czują się nadzwyczaj pokrzywdzeni, gdyż taryfa maksymalna... zatwierdziła jedynie dotychczasowe ceny bez dokładki.

Wobec tego zawrzało w tym świecie, a różni różnie sobie radzą.

U jednych rzeźników od paru dni niema mięsa, inni naznaczyli sobie swoją własną taryfę maksymalną, nie troszcząc się o protesty klijentów, a wędliniarze nakonice wnieśli do Urzędu targowego samoistnie zestawiony cennik z prośbą o zatwierdzenie. Tu jednak spotkali się z odmową i odpowiedzią, że z chwilą wprowadzenia w życie cen maksymalnych z wszelkiego rodzaju żalami należy się zwracać do Województwa.

Tak więc na razie dla konsumentów wprowadzenie taryfy maksymalnej ma ten efekt, że płacimy za pieczywo drożej z powodu taryfy, zaś za mięso... pomimo taryfy.

Od energji naszych władz zależeć będzie, jak nadal ukształtują się te zapasy,

Sprawki komendanta żandarmerji ukraińskiej.

Rozstrzelanie ks. Hentschla i żandarma Sajewicza.

Lwów, 11. grudnia.

(d.) W czasie walk polsko-ukraińskich z końcem roku 1918 i z początkiem 1919 roku w Bilce szlacheckiej koło Winnik pod Lwowem, komendantem żandarmerji ukraińskiej był Iwan **Kizyma**, gospodarz z Bilki. Z czasów jeszcze austrjackich miał on porachunki z żandarmem austrjackim Aleksandrem Sajewiczem, a gdy dorwał się do władzy, **spowodował aresztowanie i rozstrzelanie Sajewicza.**

Kizyma czuł również urazę do miejscowego księdza Adama **Hentschla**, gdyż ten odmówił mu udzielenia ślubu z niejaką Kasperską, której mąż przebywał w niewoli, a ona nie mogła przedłożyć świadectwa jego śmierci. To też w czasie walk Kizyma **spowodował aresztowanie ks. Hentschla** pod zarzutem, że ten wrogo odnosi się do władz ukraińskich, ukrywa broń na probostwie i organizuje powstanie do walki z ukraińcami. Zarzuty te jednak **były nieprawdziwe**, jak to stwierdzili świadkowie, ale

ks. Hentschel został rozstrzelany w Kurowicach.

Nadto Kizyma w drodze nieprawnych rekwizycji **dopuścił się licznych kradzieży.**

Zato wczoraj stanął on przed ławą sędziów przysięgłych. Rozprawę prowadzi r. **Dukiet**, w skład trybunału wchodzą r. **Mayer i r. Dworzak.** Oskarża prokurator dr. **Paklikowski**, stronę zaś poszkodowaną zastępuje adwokat **dr. Link**, bronią **dr. Hankiewicz i dr Włodz. Baczyński.**

Rozprawa ta, już dwukrotnie odraczana, rozpisana jest na siedm dni. Wczoraj po przesłuchaniu oskarżonego, przewodniczący przystąpił do przesłuchiwania powołanych świadków.

„PANI".

PISMO POŚWIĘCONE KULTURZE I ESTETYCE ŻYCIA.

Nareszcie doczekaliśmy się prawdziwie wytwornego wydawnictwa. — „Pani" ujmuje wykwintną szatą i bogactwem treści. — Od Petronjusza do Oskara Wilde. — Co tańczy Europa. — Konkurs piękności.

Lwów, 10. grudnia.

W obecnej epoce zwulgaryzowania smaku w każdej dziedzinie życia — a niestety także i sztuki — wita się wytworne wydawnictwo warszawskie, które liczy już drugi rok istnienia jako gościa z innych jakichś, lepszych sfer, którego zatrzymać u siebie staje się pragnieniem i potrzebą. „Pani", miesięcznik poświęcony kulturze i estetyce życia, jest niezaprzeczenie wydawnictwem, które chlubę przyniosłoby każdemu europejskiemu środowisku.

„Pani" tak co do swojej zewnętrznej aparycji, jak i w swojej treści duchowej jest w każdym celu — panią... Wytworna, estetyczna, obejmująca wszechstronnie życie, a przytem tak prawdziwie, tak szczerze kobieca w najlepszem znaczeniu tego pojęcia, subtelnie wnikliwa, czuła na bodźce artystyczne, ale przedewszystkiem przyjmująca je przez pryzmat zainteresowań swojej płci.

Część typograficzna, wykonana niezwykle starannie, przynosi szereg artystycznie wykonanych reprodukcji, między któremi na plan pierwszy wybija się portret pani de Barante, małżonki radcy poselstwa francuskiego w Warszawie, pędzla Jaroszyńskiej, portret Ritty Sacchetto, jakoteż sylwety i portrety pań kilka z epoki stanisławowskiej.

Wszystkie artykuły „Pani" są również bogato ilustrowane, a niemałą ozdobę stanowią oryginalne w pomysłach winiety i inicjały. Do tej artystycznej miary dostosowuje się nawet część anonsowa. Każda bowiem rycina reklamowa jest samoistnym szkicem artystycznym.

Uwzględniając w pierwszej linji modę i wszystkie jej przejawy w życiu i na scenie, „Pani" sięga dalej w tym kierunku i obok opisów najpiękniejszych toalet, jakie można oglądać w salonach mody Warszawy i Paryża, jakoteż tych, któremi czarują widzów teatralnych artystki scen warszawskich, „Pani" w szeregu artykułów zajmuje się także modą męską, a nadto zaznajamia nas z tajemnicami mody epok minionych.

W szkicu zatytułowanym „Dandy i dandyzm" St. B. Wołowski robi historyczny przegląd elegancji wszystkich wieków, począwszy od arbiter elegantiarum Petroniusza, a skończywszy na King of Life Oskarze Wilde.

Słynna tancerka Ritta Sacchetto, której pracę spolszczył Olwid, wprowadza czytelnika w tajnie artystycznego tańca. O tym samym temacie, ale ujętym na gorącym uczynku chwili obecnej, mówi artykuł p. t. „Co tańczy Europa".

Przemysłem artystycznym zajmuje się artykuły Skoczylasa „O podhalańskim przemyśle artystycznym", oraz Orygżyny „Koronka".

Z aktualności zajmuje się „Pani" bardzo żywo teatrem, wyścigami i sportem ze szczególnem uwzględnieniem sportsmenek.

Część naracyjna, trzymana przeważnie w formie orędzia do „Pani", wypełniają Makuszyński, Kleszczyński Frycz, Lorentowicz, Żyznowski i i. Humorystykę zastępuje M. [illegible] dowcipnie ilustrowanem [illegible] „Jak to ludzie nie wiedzą, co mówią".

A wreszcie... wszak „Pani" istnieć nie może bez poezji... Jak brylanciki u dołu wytwornych ram migocą skry poezji Wierzyńskiego „Wieczór", Lechonia „Sprzeczka", Iwaszkiewicza „Jagody", Porankiewicz daje kilka doskonałych karykatur... a ponieważ „Pani" jest nawskróś moderna, mówi zatem także i o kinie w artykule „Z polskiego przemysłu filmowego".

Niezwykle artystyczna w swojem groteskowem ujęciu jest karta tytułowa ostatniego numeru a jako jedna jeszcze z atrakcji wydawnictwa wymienić należy rozpisany przez „Panią" „Konkurs piękności", którego bliższe warunki podaje osobna karta.

J. P.

Głos sierót do społeczeństwa.

Lwów, 10 grudnia.

Ojcze i Matko! Jeśli masz własne dziecię, które kochasz nad życie, nie **zapominaj o bezdomnej wojennej sierocie**, która pozbawiona ciepła rodzicielskiego, dachu nad głową, kawałka suchego chleba, ciepłej odzieży, obuwia i bielizny, woła do Ciebie sierocym błagalnym głosem pomocy i ratunku przed głodem i chłodem. Obecny spokój, domowy i szczęście Twego dziecka Ty Ojcze i Matko **zawdzięczasz ofierze krwi ojca tej sieroty bezdomnej**, który życie swe położył w straszliwej wojnie światowej i w obronie granic Ojczyzny naszej.

We Lwowie jest tych sierot około 800 głów, zaś około 2000 tejże dziatwy w całej Małopolsce otrzymuje z funduszów T. O. M. stałe zasiłki miesięczne. Jeśli nie nastąpi bezzwłoczna stała pomoc ze strony społeczeństwa, dziatwie tej grozi chyba śmierć głodowa, albowiem T. O. M. w braku funduszów i jakiejkolwiek pomocy, **zmuszone jest dziatwę tę usunąć, a Zakłady swoje zlikwidować.**

Przeto jeszcze raz zwracam się do tzw. protektorów i protektorek T. O. M. którzy **obecnie są głusi na wołanie sierót**, jak niemniej do Polskiej Młodzi, Dyrekcji szkół średnich i powszechnych, kupców, przedsiębiorstw przemysłowych, wogóle **do ludzi z sercem:**

chciejcie przyjść z natychmiastową pomocą tej rzeszy bezdomnej dziatwy i opodatkujcie się dobrowolnie i stale przez zbiórkę odzieży, obuwia, bielizny, prowiantów lub wreszcie gotówkę i składajcie dary swe **w głównem biurze T. O. M. we Lwowie, ul. Koralnicka 6, I. p.** lub raczcie donieść dokąd należy zgłosić się po zebrane ofiary w naturze, a Zarząd T. O. M. zajmie się zabraniem tychże.

Wiadomości z Jarosławia.

KOMITET MIEJSCOWY OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. — JAROSŁAW PRZYKŁADEM DLA INNYCH MIAST MAŁOPOLSKI. — ZGON POSŁA. — ZGROMADZENIE LUDOWE.

Jarosław, 6 grudnia.

(s.) Idea obrony Państwa znalazła żywy oddźwięk w naszem mieście. Z powołaniem bowiem do życia w lipcu 1922 w Warszawie „Obywatelskiego Komitetu Obrony przeciwgazowej“ zawiązał się też w Jarosławiu miejscowy Komitet Obrony przeciwgazowej z radcą województwa **p. Prezentkiewiczem** — jako prezesem na czele, którego usilnym staraniom zawdzięczać należy intenzywne propagowanie w naszym powiecie, tak aktualnej sprawy. W skład komitetu prócz prezesa radcy p. Prezentkiewicza wchodzą: pp. radca **Rychlik** nadradca **Galik**, porucznik **Prośba** i inż. **Nowak.**

Imieniem Wydziału Wykonawczego radca **p. Prezentkiewicz** wydał odezwę wraz z listami wkładek do wszystkich gmin instytucji i urzędów parafialnych w powiecie celem zbierania funduszów na budowę instytutu gazoznawczego w Warszawie. — Odezwa — nie pozostała bez echa i już większą kwotę odesłano do głównego Komitetu obywatelskiego w Warszawie.

Z pełnem uznaniem dla obecnego prezesa miejscowego Komitetu obrony przeciwgazowej podnieść należy, że wedle sprawozdania z działalności Obywatelskiego Komitetu obrony przeciwgazowej w Warszawie od chwili powstania **tegoż Jarosław jest jedynem miastem w Małopolsce, gdzie istnieje miejscowy Komitet obrony przeciwgazowej i świeci żywym przykładem dla innych miast Małopolski.**

To też Prezydjum Komitetu w Warszawie specjalnem pismem złożyło gorące podziękowanie tutejszemu miejscowemu Komitetowi, a w szczególności prezesowi tegoż p. radcy Prezentkiewiczowi za gorliwe propagowanie idei obrony przeciwgazowej i zaznaczyło, że powiat jarosławski pod względem szerzenia tejże idei jest najczynniejszy w całej Małopolsce.

W ostatnich dniach zmarł w Warszawie poseł na Sejm, gospodarz z Zarzecza ad Jarosław — **Marcin Przewrocki** z Klubu P. S. L. (Piast).

Onegdaj w sali Rady miejskiej odbyło się **zgromadzenie ludowe**, na którem referat o sytuacji politycznej wygłosił **p. Dr. Grossfeld.**

Cieśla, który kradł łóżka i moździerze.

TOWARY PRZENOSIŁY SIĘ TAJEMNICZO ZE SKLEPÓW DO PRYWATNEJ KRYJÓWKI PANA KOBIELNIKA.

(Od korespondenta „Gaz. Poran.“).

Kałusz, 10. grudnia.

Miasto Kałusz żyło od kilku miesięcy przykrą sensacją **posiadania w swych murach groźnego złodzieja włamywacza**, który w krótkim czasie stał się **plagą** bogatych mieszkańców, **zwłaszcza kupców.** — Od sierpnia do listopada padło ofiarą kradzieży okrągło 10 kupców, a wartość skradzionej materji, futer, bielizny, garderoby, artykułów spożywczych i naczyń kuchennych wynosi kilka miljardów Mkp. — O wszechstronnym apetycie złodzieja świadczy fakt, że w jednym ze sklepów **skradł łóżko żelazne a w innym moździerz**.

Posterunek P. P. w Kałuszu przychwycił wreszcie złodzieja przed kilkoma dniami „przy robocie“. Jest nim Władysław **Kobielnik**, cieśla bez zajęcia, lat 25, żonaty, zam. w **Chocieniu** obok Kałusza, który w śledztwie przyznał się do popełnienia wszystkich kradzieży, a wszystkie skradzione przedmioty **chował u siebie w domu.** — To też **znaleziono u niego istny magazyn** ku wielkiej radości poszkodowanych, którym całe stracone mienie z powrotem oddano. — Kobielnik powędrował naturalnie do aresztów sądowych.

Gryzący bandyta obrabował kupca.

(Od korespondenta „Gaz. Poran.“).

Delatyn, 10. grudnia.

Na powracającego z jarmarku w Delatynie kupca Berisha Hochmana napadło onegdaj **dwóch bandytów**, którzy go momentalnie ubezwładnili i powalili na ziemię. — Jeden z bandytów począł nieszczęśliwego **kopać nogami gdzie popadło**, a drugi **ukąsił Hochmana kilkakrotnie w rękę, przytrzymującą kurczowo portfel na piersiach.** — Gdy Hochman puścił wreszcie rękę, wydarli mu portfel z gotówką 78 milj. Mkp — i zbiegli.

Na podstawie dokładnego rysopisu, podanego przez poszkodowanego, miejscowy posterunek policji **aresztował natychmiast dwóch włóczęgów**, kręcących się od dłuższego czasu po okolicy, byłych robotników, obecnie bez zajęcia, a to: Fedora **Wacyka** i Wasyla **Stelmaszczuka.** Obaj wypierają się wprawdzie uparcie zarzuconej im winy, Hochman poznał ich jednak z całą stanowczością, a alibi swego w krytycznym czasie absolutnie udowodnić nie umieją. — Bandytów oddano do sądu.

Zamordował żonę osełką do ostrzenia kosy.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA POD KOSSOWEM.

(Od koresp. „Gazety Porannej“).

Kossów, 10 grudnia.

Ubiegłego tygodnia rozegrał się we wsi Smodna pow. Kossów **krwawy dramat małżeński**, świadczący jak **niska jest cena życia ludzkiego w pojęciach naszego ludu.**

Petro Lajuk z nieznanych na razie powodów żył w wielkiej niezgodzie ze swą drugą żoną Anną, wskutek czego przychodziło do ciągłych kłótni i awantur. Doszło do tego, że małżonkowie nie siedzieli razem, a Lajuk tylko stołował się u żony. Dnia 22 bm. przyszedł do chaty żony celem spożycia kolacji i po krótkiej chwili **rozpoczął kłótnię**. Nie przestając na wpmianie słów **chwycił wreszcie kamienną osełkę do ostrzenia kosy i począł bić nią żonę raz po raz po głowie i całem ciele tak długo**, aż nieszczęśliwa ofiara padła wreszcie martwa na ziemię. Po dokonanej zbrodni zbiegł do brata i temu opowiedział o zajściu. Posterunek P. P. w Kossowie tegoż dnia jeszcze aresztował Lajuka i odstawił go do sądu w Kossowie.

Jawdocha zasypała dziecko.

CHOĆ NIE TA ZE „SĘDZIÓW“, LECZ STANIE PRZED SĄDEM.

(Od korespondenta „Gaz. Poran.“).

Tłumacz, 10. grudnia.

We wsi Chocimierzu, pow. Tłumacz, znaleziono tymi dniami niemowlę płci żeńskiej, **przysypane w rowie przydrożnym ziemią.** Policja zbadała, że matką wyrodną jest Jewdocha Romaniuk, lat 18, córka zamt. gospodarza, którą po urodzeniu dzieciecia wypędzili rodzice z domu. Jewdocha zaniosła więc niemowlę w pole i **tam żywe jeszcze położyła w rowie i przykryła ziemią.** Wyrodna matka przyznała się do zbrodni, za którą będzie odpowiadać przed sądem.

Córka hr. Tarnowskiej aresztowana pod zarzutem szpiegostwa.

Preszburg, 9. grudnia.

(f) Przed kilku dniami została aresztowana w Nyitraujlak hrabina Ludwika Esterhazy pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa na rzecz Węgier.** Hrabina, która jest wnuczką b. nadżupana Preszburga, **a córką hrabiny Tarnowskiej**, zaręczyła się ze znanym pułkownikiem węg. **Ostenburgiem, organizatorem band** powstańczych na rzecz króla Karola. Hrabianka jest poddana czeska. Grozi jej stawienie przed sądem wojennym w Preszburgu.

Czytajcie „Szczutka“

Baba i dziad

(Bajka Nie-Kraszewskiego)

W małej chatce pod lasem,
przez pół wieka z okładem,
choć kłóciła się czasem, —
mieszkała baba z dziadem.
Staruszkowie oboje
wiedli żywot cichutki,
dzieląc trudy i znoje
dzieląc radość i smutki...
Mieli chatkę i krówkę,
dwoje prosiąt i cielę,
jaką-taką gotówkę,
własne miejsce w kościele...
Jednem słowem — dość błogo —
jak to z bajki widzicie —
pod ich strzechą ubogą
upływało im życie...

— — — —

Aż raz... nagle, z wieczora,
woła dziaduś do baby:
— „Wołaj — stara — doktora
bom okrutnie coś słaby!“.
— „Rety! Doktór!! O! Boże!
Tego trzeba nam właśnie!!
Cóż mu doktór pomoże!?
Jeszcze stary mi zgaśnie!!
A ja sama ostanę?!
Ratuj święty Antoni!!“ —
Rzekła, wdziała sukmanę,
po doktora już goni!...
Przyszedł doktór do dziada...
puka... słucha godzinę...
bada język, puls bada...
tajemniczą ma minę...
Wreszcie skończył badani,
i do baby tak rzecze:
— „Chory prędko nie wstanie,
lecz wam dziada wyleczę!“.

— — — —

Doktór spełnił solenne
obietnicę raz daną
i przychodził codziennie
do chorego, co rano...

— — — —

Baba rada szalenie,
i jak nigdy szczęśliwa,
na dziadunia życzenie
konsyljarza wciąż wzywa...
Aż nadeszła godzina,
gdy o własnej już sile
dziadek chodzić zaczyna
i to długą dość chwilę!...
Radość... radość szalona
zawitała pod strzechę,
tuląc dziada w ramiona,
niosąc babie pociechę!...

— — — —

Wtem pewnego wieczora,
w piękne i ciche lato,
nadszedł list od doktora,
gdy siedzieli przed chatą...
To rachunek był długi,
co się z części dwu składa,
więc: lekarskie usługi
i lekarstwa dla dziada...
I wysłuchał łaskawie
dobry Pan Bóg próśb baby
i rzekł: — „Ja nie zostawię
samej niewiasty słabej!
„Więc każę — niech tak będzie,
jakeś prosiła wczora!“ —
I użył za narzędzie...
...rachunku od doktora!

— — — —

Gdy bowiem przeczytała
list baba drżąca, blada,
krzyknęła i... skonała!...

— — — —

A szlag wnet trafił dziada!!

L. Z.

Gdzie waluciarze chowają dolary?

Warszawa, 10 grudnia.

Onegdaj w pociągu łódzkiem, odchodzącym z Warszawy o północy powstał niezwykły popłoch. Wśród pasażerów rozeszła się wiadomość, że „grabią“ pasażerów. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że to lotny oddział poszukuje dolarów. Policja otrzymała wiadomość, iż jeden z agentów łódzkich giełdziarzy miał wieźć 5000 dolarów. Oddział począł rewidować podróżnych.

W jednym z przedziałów zastano niejakiego Szoel-Fajwla Szwarca. Długie i usilne poszukiwania przy „biednym i skromnym“ podróżnym były daremne. Nic bowiem przy nim nie znaleziono. Agenci już odchodzili z próżnemi rękami, **żegnani ironicznym uśmiechem rewidowanego**, gdy naraz jeden z rewidentów przypomniał sobie, iż młody żydek — **posiada niezwykły jakiś czarny krawat**, — zbyt podejrzanej wypukłości. Powrócono tedy do krawatu i [illegible] **papiery — 245 dolarów, które wraz z właścicielem niezwykłego krawatu odstawiono do komisarjatu.**

Kronika.

Lwów, 9 grudnia.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Dla uczczenia pamięci dra Henryka Sawczyńskiego, zmarłego dnia 23 listopada 1923, długoletniego i wielce zasłużonego wiceprezesa Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Wydział administracyjny Zakładu uchwalił wyasygnować z funduszów Zakładu 10 nadzwyczajnych zasiłków po 1 miljonie marek polskich dla najstarszych wiekiem i najbardziej, wskutek kalectwa, potrzebujących pomocy rencistów Zakładu. Na ten sam cel złożyli członkowie Wydziału kwotę 4 miljonów marek polskich. —

Jubileusz 250-lecia istnienia lwowskiej Kongregacji kupieckiej. W artykule pod tym tytułem zaszła pomyłka, gdyż nie był to Jubileusz kongr. kup., tylko Jubileusz Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handl. we Lwowie. —

Apel do sumienia. Konduktor Nr. 172 w tramwaju zdążającym na Łyczaków, wydał w niedzielę popoł. jakiemuś gościowi przez pomyłkę resztę 850 tys. i bilet, nie pobrawszy banknotu miljonowego. Ponieważ biedny konduktor narażony jest z tego powodu na wielkie przykrości, prosi owego pasażera o złożenie wymienionej kwoty w dyrekcji M. Zakł. Elektr.

Obchód obu rocznic listopadowych, urządzony staraniem Koła Rodzicielskiego przy szkole męskiej im. Konopnickiej zgromadził w dniu 9. bm. nader liczną publiczność. Po wykonaniu kilku sympatycznych produkcyj przez Kółko mandolinistów „Dźwięk" pod batutą p. Matlaka, przemówił do zebranych radca p. Chołodecki. Nastąpiła piękna deklamacja, wygłoszona z zapałem przez p. J. Spaczyńską, solowe śpiewy p. Kopniakównej, przyjmowane hucznymi oklaskami, w końcu produkcje chóru dziatwy i deklamacja ucznia.

Wacław Kochański po dwuletnim pobycie w Ameryce i odbyciu tournée koncertowego, uwieńczonego niezwykłem powodzeniem, wrócił do kraju, po wołany na profesora kursu koncertowego w konserwatorjum warszawskiem. Znakomity artysta wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie w piątek 14 bm. Program wieczoru obejmuje obok rzadko grywanego koncertu Tor Aulina, szereg nowych transkrypcji Kreislera.

Wielki koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków i Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją dr. Adama Sołtysa odbędzie się w niedzielę 16 bm. Program w całości poświęcony arcydziełom Beethovena. Solista Feliks Lyle odegra koncert skrzypcowy z towarzystwem orkiestry. Program obejmuje ponadto uwerturę do „Prometeusza" i wspaniałą VII. symfonię.

Z muzyki. Dziś we wtorek koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Bilety wysprzedane, kasy wieczornej nie będzie.

(h) **Włamanie do mieszkania robotnika.** Do mieszkania zarobnika Jana Serednickiego, zam. przy ul. Jachowicza 22, włamał się wczoraj nieznany sprawca i skradł garderobę wart. 50 milj.

(h) **Ucieczka dwu marnotrawnych synków.** Franciszek Mańkowski, urz. pryw. zam. przy ul. Chodorowskiego 9, zawiadomił policję, iż dwaj jego synkowie 10-letni Paweł i 8-letni Robert, zabrawszy przedwczoraj jego portfel z zawartością 2 milj. mk. i 12 dol. wyszli do szkoły i więcej nie wrócili.

(h) **Ujęcie złodziei.** Wczoraj ujęto Władysława Topiję, znanego złodzieja, za liczne kradzieże, oraz za zbiegnięcie w czasie eskorty. — Jako podejrzanego o kradzież na szkodę Marka Grosstena przy ul. Smoczej 15, aresztowano Karolę Wyspiańskiego, którego przytrzymano w chwili, gdy usiłował sprzedać 2 lichtarze srebrne i jedną parę spodni, pochodzących z tej kradzieży.

(—) **Wprowadzanie publiczności w błąd.** Na afiszach teatralnych ustawicznie widnieje zapowiedź, że w czasie operetki „Księżniczka Olala" w teatrze „Nowości" solo skrzypcowe wykonuje znana koncertmistrzyni p. Maria Schmidtówna. Tymczasem p. Schmidtówna już od dwóch tygodni solo tego nie wykonuje, tylko jeden z członków orkiestry, a Dyrekcja do tej pory nie uważała za stosowne uwidocznić tej zmiany na afiszach.

Zagadkowe samobójstwo urzędnika bankowego.

ŚMIERTELNY SKOK Z II. PIĘTRA.

Lwów, 11. grudnia.

(h) Wielkie wrażenie wśród urzędników bankowych wywołała wczoraj wiadomość o tragicznej śmierci urzędnika bankowego Marjana Argasińskiego, zam. przy ul. Jabłonowskich 6. Argasiński od kilku lat okazywał skłonności samobójcze i tak przed 3 laty usiłował pozbawić się życia. Wczoraj w nocy w stanie silnego zdenerwowania skoczył z II. piętra na bruk i doznał złamania obu nóg. Przewieziony do szpitala zmarł. Bezpośrednia przyczyna targnięcia się na życie jest nieznana.

Z teatru.

„W noc św. Mikołaja". Prześliczna barwna bajka Szukiewicza, która stale dotąd wypełniała widownię Teatru Wielkiego, idzie raz jeszcze dziś, tj. we wtorek i tym razem zapełni się teatr najmilszą „publicznością", która bawi się zawsze świetnie, głośno objawia swe zachwyty i małe rączki składa do ustawicznych oklasków.

„Tosca". We środę w Teatrze Wielkim „Tosca" z pp. Nahlikówną i Cygańskiem w głównych rolach.

„Sprawa Kaisera". Głośna komedja, niegdyś ciesząca się dużem powodzeniem, dana będzie w środę w Teatrze Małym na bardzo liczne żądania właścicieli bloczków abonamentowych.

TEATR WIELKI.
Wtorek, 11 bm. „W noc św. Mikołaja".
Środa, 12 bm. „Tosca".

TEATR MAŁY.
Wtorek, 11. bm. „Pokojówka szuka miejsca".
Środa, 12. bm. „Sprawa Kaisera".

TEATR [illegible]
Wtorek, 11. bm. „Księżniczka Olala".
Środa, 12. bm. „Księżniczka Olala".

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 14 grudnia: Wacław Kochański, skrzypek. —

Giełda warszawska.

(Początek notowań na str. 4).

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. grudnia.

(J). Dziś na giełdzie warszawskiej tendencja niejednolita, nagół jednak zniżkowa, waluty i dewizy zwyżkowo.

Warszawa, 10. grudnia.

Notowania końcowe. Gotówka: Dolary St. Zj. 3.800, 3.762, kanadyjskie —, franki złote 739.850, Czeki: Belgja 176.950—176—177½—174½, Holandja 1.463—1.460, Londyn 16.875 16.850—17.020—16.080, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 205—207—203, Szwajcarja 671—662.350—668.500—666, Wiedeń 53—40—53—53½—52½ Praga 111.300—105.500, Bony złote 600—610—590, 8% pożyczka 6 milj., 6.450—6,400. **Miljonówka 100—125—140.**

AKCJE.

Bk. dyskontowy 3.600. Bk. handlowy 3.300. Bk. dla handlu i przem. 875, 900. Bk. powsz. 80. Bk. Pol. handl. Pozn. 2400. Bk. przemysł. Lwow. 480. Bk. wileński pryw. 150, 220, 200. Bk. zjed. pol. 950. Bk. zw. spół. zarobk. i gosp. 4.200, 4.150. Bk. związku ziemian 400, 410, 400. Cerata 175. Eksp. soli potas. 5400. Kijewski i Scholze 2.800. Puls 280. Spies i syn 850. Widt 410. Cukrownie: Chodorów 5.250, Czersk 800, Częstocice I. i II. em. 4.050, Gosławice 1.550, Michałów 1.725. Warsz. tow. fabr. cukru II. em. 5.050. Firlej 410. Łazy 225. Drzewn. przem. i handel 650. Warsz. tow. kop. węgla I. em. 6 m. Cegielski 850. Fitzner i Gampner 7.400, 8.000. Polska Nafta 400. Przemysł naftowy 775. Lenartowicz 155. Siła i światło 1.100. Polski Loyd 115. Lilpop Rau i Löw 665. Modrzejowskie zakłady 10 m. Norblin 1.250. Ortwein i Karasiński 425. Ostrowieckie zakł. 14.350. Parowozy 340. Pocisk 410. Rohn i Zieliński 400. Rudzki i Ska 1.675. Starachowice 5 em. 3.650. Trzebinia 80. Union 8 milj. Ursus 750. Zieleniewski 17.500—18 m. Zawiercie 391 milj. Żyrardów 350 m. Borkowski 730. Br. Jabłkowscy 2.85. Polbal 70. Skóry i garbniki 100. Syndykat rolniczy 1.700. Żegluga 190. Ćmielów 850. Elektryczność 2.050. Pol. Tow. elektryczne 325. Haberbusch 5.650. Kabel 665. Fabr. papier. Klucze 1.500 Korek 110. Nobel 960. Pustelnik 600. Spirytus II. i III. em. 3.050—4.075. Tkanina 69.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 10. grudnia.

Wczoraj z rana tendencja bardzo zwyżkowa, popołudniu nieco zniżka. Usposobienie rezerwowe. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 4.020 tys. do 4 m. 50 tys., dolary kanad. 3.720 do 3.750 tys., kor. czeskie 120 do 124 tys., leje 18.800 do 19.200, ruble 500 za tys. 250 do 280 tys., niem. tys. stare 110 do 120 tys.

Złoto: 20 kor. 17 milj. 200 tys. do 18 milj., 20 frank. 16 milj. do 16½ milj., 10 rubli 23 do 23½ milj.

Srebro: Kor. austr. 300 do 310 tys., 5 kor. 1½ do 1 m. 600 tys., floreny 750 do 800 tys., ruble 1 m. 200 do 1¼ milj., kopiejki za rubla 600 do 700 tys.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp.. jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 28.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 1,350.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,500.000 Mk. — Za granicą 1,650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 57. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI.